

05 marca 2025

BIULETYN WSPÓLNOTY, ROK XVII, NUMER 696

Spotkania Wspólnoty odbywają się według harmonogramu umieszczonego na stronie Wspólnoty w Domu Diecezjalnym „Tabor” ul. Połonińska 25

## Teksty do formacji od 06.03.2025 r.

Kroczymy drogą Ewangelii św. Mateusza.

W ostatnim biuletynie omyłkowo napisałem, że zakończyliśmy formację z Ewangelią św. Mateusza, przegapiłem kilka biuletynów nadesłanych przez ks. Damiana tak więc prostuję tą informację i przepaszam za pomyłkę.

Pamiętajmy o pracy własnej na podstawie pytań i zapisywaniu w zeszycie odpowiedzi.

Na owocną pracę, błogosławieństwo +  
Oddaję każdego z Was w rany Chrystusa i Jego Krew,  
oraz zamykam w Sercu Maryi.  
ks. Damian, Pasterz

### Wskazówki do pracy

1. Co mówi nam ten tekst o Jezusie? O Kościele?
2. Do czego ten tekst Cię wzywa? Do jakich konkretnych postaw?
3. Sformułuj modlitwę przy pomocy treści przeczytanej perykopy w dowolnej formie (dziękczynienie, uwielbienie, przeproszenie, prośba).
4. Do jakich działań, czynów, dzieł czujesz się przynaglony przez to Słowo? Porównaj je z wnioskami z pierwszej lektury.
5. Zapisz swoje postanowienie, by wieczorem zrobić rachunek sumienia z wypełnienia Bożego wezwania płynącego z tego słowa.

Dzień	Fragment Ewangelii
Czwartek	Mt 20,29-34
Piątek	Mt 21,1-17
Sobota	Mt 21,18-22
Niedziela	Mt 21,23-27
Poniedziałek	Mt 21,28-32
Wtorek	Mt 21,33-46

### Czwartek

«*Co chcecie, abym wam uczynił*» - pyta Jezus dwóch ślepców. Ci, w odróżnieniu od Jakuba i Jana, wiedzą, że są niewidomi i wiedzą, o co proszą: o otwarcie im oczu. Ewangelia wychowuje do właściwego pragnienia, byśmy dochodzili do proszenia o to, co On chce nam dać: ujrzania Go i pójścia za Nim. Jest to ostatni cud Jezusa, po którym następuje antycud dotyczący nieurodzajnego figowca. Kto nie otworzy oczu na chwałę Pana, nie wyjdzie na światło, nie jest jeszcze zrodzony dla własnej tożsamości, ponieważ nie widzi Oblicza, którego jest obrazem i podobieństwem. Stanie się z nim jak z figowcem: otworzy oczy na swoją nagość (por. Mt 21, 18nn). Jezus jest światłem nie tylko Izraela, lecz i całego świata, oświeca każdego człowieka (J 8, 12; I, 4. 9). W Jego światłości widzimy światło (Ps 36, 10), co więcej, zapalamy się i sami stajemy się światłem (Mt 5, 14). Oświeceniem, punktem dojścia Ewangelii, jest widzieć

Telefon Wspólnoty  
☎ 884-315-151

Struktura Wspólnoty  
ks. Damian Ziemia  
Pasterz  
tel. 791-386-047  
e-mail: mini-damian@o2.pl

Marcin Zacharski  
Lider  
tel. 668-451-691  
e-mail:  
marcin.zacharski@interia.pl

Joanna Wojdyło  
V-ce lider

Barbara Zacharska  
V-ce lider

## **Animatorzy diakonii**

**Agnieszka Machoś**  
diakonia modlitewna

**Konrad Przydział**  
diakonia uwielbienia

**Mateusz Tomaszewski**  
diakonia prowadzenia  
spotkań

**Marcin Zacharski**  
diakonia modlitwy  
wstawienniczej

**Grzegorz Bomba**  
diakonia liturgiczna

**Joanna Wojdyło**  
diakonia wprowadzająca

**Klaudia  
Winiarska – Przydział**  
diakonia medialna

**Agnieszka i Andrzej  
Drelich**  
diakonia organizacyjna

**Barbara Zacharska**  
diakonia prorocka

**Katarzyna Zdeb**  
diakonia miłosierdzia

w wstępującym do Jerozolimy Synu Człowieczym chwałę Syna Dawida, który - jak księżyc - dochodzi do swojego pełnego blasku. Co więcej, właśnie widzieć jeszcze coś więcej, a mianowicie słońce rozjaśniające Go. Cud ten jest dziełem sztuki Jezusa. Widzenie i naśladowanie stanowią dar wiary. Właśnie tu znaczą się jej etapy: słyszeć, jak Jezus przechodzi, wykrzykiwać Jego Imię, ujrzeć Go i iść za Nim aż do Jerozolimy. Wiara wciąga w działanie wszystkie władze człowieka: jest ucho - które słucha, serce - które krzyczy, usta - które wzywają, oko - które widzi i stopy - które postępują za Panem. Poprzedni fragment uwydatnia ślepotę człowieka przed obliczem Syna Człowieczego, wobec chwały Boga i życiem każdego człowieka. Jest to ślepotą niezwykłą, jak mury Jerycha. Żadna moc ludzka nie jest w stanie ich zburzyć. Co więcej, stara się je odbudować. Istotnie, mimo słów Jozuego (Joz 6, 26), to najstarsze miasto było odbudowywane sześć razy. Tylko krzyk jest w stanie obalić mury ciemnoty i wyjść na światłość Bożą. Po tym cudzie możemy wejść do Jerozolimy z Synem Dawida, intronizowanym na osiołku, i ujrzeć Oblicze - które się objawia - rozpoznane nawet przez pogan (Mt 27, 54). Jezus jest światłością świata. Kościół tworzą ludzie oświeceni Jego światłem, by słuchali Słowa Wcielonego, widzieli własną ślepotę, krzyczeli do Niego, wzywali Jego miłosierdzia, otwierali oczy na Jego Oblicze i szli za Nim Jego drogą.

### **Piątek**

«*Pan ich potrzebuje* - mówi Jezus o oślicy i osłęciu, a ewangelista mówi o Synu Dawida, który z nimi wchodzi do Świętego Miasta: „Oto twój król przychodzi do ciebie”. Ostatnie pytanie uczniów skierowane do Nauczyciela, bezpośrednio przed Jego powrotem do Ojca, brzmi: „Panie, czy teraz na nowo przywrócisz królestwo Izraela?” (Dz I, Q). Od zawsze wierzący zadaje sobie to pytanie: „Kiedy przyjdzie królestwo Boże?”, i woła: „Marana tha: przyjdź, Panie!” (I Kor 16, 22). Jest to wezwanie Ducha, który z Oblubienicą woła: „Przyjdź!” (Ap 22, 17). Fragment ten odpowiada na pytanie, lecz przesuwając problem z „kiedy” na „jak”, z czasu na sposób, w jaki Pan przychodzi. A czasem jest w rzeczywistości „teraz”, pod warunkiem, że Go się przyjmie „jak wówczas” i jak przybywa pokornie i łagodnie o każdej godzinie, aż do ostatniej. Królestwem wiecznym Boga jest życie z tym samym Duchem Syna, który przyrzekł, by pozostać z nami aż do końca czasu (Mt 28, 20). Temu nowemu sposobowi życia dajemy świadectwo wobec całego świata: życie Syna jest powierzone braciom (Dz I, 8). Ciało Pana jest teraz na zawsze powierzone ludziom. Protagonistą fragmentu nie jest - jak zazwyczaj - Jezus, lecz tym razem oślica ze swoim osłęciem. Są „uwiązane”, a Jezus „wysłał” uczniów, by je „odwiązali”, ponieważ „Pan ich potrzebuje”. Oślica jest symbolem Chrystusa i Jego mesjanizmu. Nie jest On taki jak król, który posiada władzę i dosiada rumaka, albo jak ten, kto stara się nim być i używa rydwanu\*. Przybywa na oślicy, pokornym zwierzęciu, na którym rozproszy rydwan i konie, możnych i przemożnych! (Za 9, 9n). Przybył On służyć i darzyć życiem (Mt 20, 28), kończąc panowanie tego, kto zniewala i uśmierca. I to jest „Jego” chwała, zwyciężająca każdą inną, która wobec Niego ujawnia się jako próżna chwała. Na Nim zatrzymuje się system przemocy, na którym opierają się stosunki ludzkie. Od Kaina i później miasto kryje pod murami trupa słabszego brata. Syn Człowieczy, który ofiarował nam swoje bezbronne braterstwo, tak samo skończył. W ten sposób wysłała na światło dzienne tajemnica zakryta od początku świata (Mt 13, 35). Przewrotność i przemoc człowieka, który wznosi Wieże Babel, ściera się z pokorą i łagodnością Boga, wznoszącego miasto zbudowane z dzieci Bożych, braci i siostr - świat nowy, który od początku Ojciec stworzył w Synu. Fragment opisuje jazdę Jezusa z Betfage do Jerozolimy, aż do wnętrza świątyni. W ten sposób Pan objął w posiadanie Święte Miasto i świątynię, jak o tym mówi ostatnia stronica Starego Testamentu (Ml 3, Inn). Przybywa na „swoją” sąd, który dokona się na Golgocie. „Straszliwy” przymiot przypisywany Bogu przez wszystkie religie i ateizm został bezpowrotnie zniszczony przez objawienie łagodnego i pokornego Syna Człowieczego (Mt 11, 29). Jezus na zawsze zniszczył fałszywy wizerunek człowieka i Boga. Prawdziwy król nie ma nic wyzywającego i gwałtownego, nie opanowuje ani nie uciska nikogo, tylko uwalnia i służy wszystkim z miłością. Scena z oślicą jest opisana dwa razy, najpierw jako zapowiedź, a następnie jako zdarzenie (por. także Mt 26, 17-19). W ten sposób podkreślone jest jego znaczenie. To co Jezus uczynił, jest

proroctwem tego, do czego uczeń został wezwany, by przez niego mógł przyjść „Ten, który przychodzi w imię Pana”. Trwałym zadaniem uczniów jest „odwiązywanie” oślicy i wyzwalanie w każdym zdolności miłowania. Mesjasz był i jest odrzucany ze względu na swój wybór bycia sługą. Jednak nasze odrzucenie nie unicestwiło Jego planu. Przeciwnie, ujawniło i spowodowało jego urzeczywistnienie się na najwyższym poziomie: On oddał nam w posłudze poza swoim życiem, również swoją śmierć, czyniąc nawet z niej akt miłości. Treść tej perykopy, mającej w tle jako kontrpunkt Mt 3, Inn, jest silnie wyartykułowana: wysłanie dwóch uczniów, by uwolnili oślicę - z cytatem Za 9, 9 o przyjściu Pana (ww. 1-5); uroczysty wjazd do Jerozolimy - z cytatem Ps 118 o końcu Wyjścia i wejściem do Ziemi Obiecanej (ww. 6-11); wejście Pana do swojej świątyni, z dwoma innymi cytatami (ww. 12-17): pierwszym o przywróceniu znaczenia miejsca spotkania z Bogiem (Iz 56, 7), drugim o dzieciach, które rozpoznają wielkość Boga (Ps 8, 3). Opowiadanie to jest umieszczone bezpośrednio po uzdrowieniu ślepych: człowiek wreszcie wychodzi na światło i widzi Oblicze, zbawienie swojego oblicza i swojego Boga (Ps 43, 5). On również teraz woła: „Jest bardzo piękny” (Rdz I, 31). Po uzdrowieniu oczu (por. 20, 29nn), może widzieć światło, początek nowego stworzenia. Zdarzenie to oznakowuje pierwszy dzień Wielkiego Tygodnia, który ukaże Pana chwały. Jezus jest przyobiecany królem, Mesjaszem, który przybywa w imię Pańskie. Jego pokora i łagodność oczyszcza nas i samego Boga: nas z zuchwałości i przemocy, a Jego z błędnego obrazu, jaki sobie o Nim wytworzyliśmy. Umiera stary świat i rodzi się nowy, kończy się niewola i rozpoczyna uwolnienie. Miejsce boga uczynionego na obraz człowieka zajmuje człowiek uczyniony na obraz Boga. Kościół uznaje Jezusa siedzącego na oślicy jako Chrystusa i Pana, który uwalnia nas od fałszywego wyobrażenia sobie człowieka i Boga, ukazując nam Tego, który jest chwałą i miłością, a którego królowanie jest służbą.

## **Sobota**

«*Już nigdy nie wydasz owoców*» - mówi Jezus do figowca pełnego liści, ale bez owoców. Po pouczeniu przez oślicę, Jezus uczy nas teraz przez drzewo (por. także Mt 24, 32-35). Oślica i figowiec są wielkimi nauczycielami, podobnie jak Pan i krzyż. Oślica nas uczy, jakim jest On i jakimi my mamy być, figowiec zaś jakimi jesteśmy my, a On będzie musiał być. Po darze widzenia ostatni cud jest antycudem, jedynym w Ewangelii. Kto nie wchodzi w światło, pozostaje w śmierci, kto nie przyjmuje błogosławieństwa, pozostaje mu przekleństwo. Winnicą jest lud Boży (por. ww. 33nnJ, a figowiec jest drzewem wydającym słodkie i smaczne owoce, którymi Pan chciał zaspokoić swój głód: miłość Boga i bliźniego. Urzeczywistnia się to w pełni w Synu Człowieczym, który wjeżdża do Jerozolimy na oślicy, by dotrzeć w końcu do „drzewa”. Figowiec jest pierwszym w roku drzewem wydającym owoce przed wypuszczeniem liści i owocującym aż do jesieni. Również w zimie szuka się fig i często znajduje uschłe. Powiedzenie: „Nie ma ani uschłej figi” oznacza, że nie ma nic, mimo oczekiwań. Marek zaznacza, że jeszcze nie była to pora na figi (Mk 11, 12nnJ. Jezus mimo wszystko szuka ich - figowiec ma zawsze jakiś owoc, nawet suchy, który jest najbardziej słodki - ponieważ zawsze jest czas, by kochać Boga i bliźniego. A czas się wypełnił (Mk I, 15]. Każdy moment jest właściwą chwilą i nie należy czekać na lepsze czasy. Ten nieurodzajny figowiec przedstawia stary i nowy lud Boży, jak i również każdego z nas, gdyż pierwotny jest prototypem reszty braci! Nasza nieurodzajność wynika z braku wiary. Kto nie przyjmie pokornego Syna Człowieczego, odkryje własną nagość człowieka. Ale nawet ten antycud jest pozytywny: temu, kto uważa, że widzi i jest ubrany, pokazuje, że jest ślepy i nagi, by prosił o światło dla oczu i szatę do okrycia swojej nagości (por. Ap 3, 17n). W bezpośrednim kontekście figowiec jest świątynią. W niej, zamiast miłości, kwitnie handel między ludźmi i z Bogiem. Tyle pięknych liturgii, a żadne słuchanie Boga, tyle liściastych gałęzi i ani jeden owoc! Każdy z nas, od Adama i dalej, obfituje w liście, ale pozbawiony jest komunii z Ojcem i braćmi. Dlaczego jednak Jezus „rozmawia” z drzewem? Czyżby rośliny też były występną, jak człowiek? (por. Pwt 20, 19). Kto kocha przyrodę, niech będzie spokojny, to przeklęte drzewo zostało na zawsze uhonorowane. Będzie przynosiło owoce przez dwanaście miesięcy w roku, a jego liście posłużą nie do okrywania części wstydliwych (por. Rdz 3, 7), lecz na lekarstwo narodom (por. Ap

22, 2). W rzeczywistości jest figurą drzewa krzyża, obciążonego wszelkim przekleństwem i grzechem (por. Ga 3, 13; 2 Kor 5, 21). Na nim zawisnie Ten, w którym ziemia wyda swój owoc (Ps 67, 7). On, drzewo zawsze zielone, podzieli nasz los drzewa suchego (Łk 23, 32). Spalone i strawione przez nasze zło, wyda owoc swojego Ducha (Mt 27, 50). Fragment dzieli się na dwie części: głód Pana i natychmiastowe uschnięcie figowca (ww. 18-19), zaskoczenie uczniów i katecheza Jezusa o mocy wiary (ww. 20-22). Wiara nie służy do suszenia roślin, lecz do wydawania owoców życia. Nie jest do przesuwania gór w morze, lecz do pójścia za Jezusem aż na Golgotę, górę chwały. Wiare tę otrzymuje się, „patrzac” na Tego, który przybywa na oślicy i kończy życie na drzewie. W miejscu tego opowiadania Łukasz umieszcza przypowieść o sprawiedliwości i miłosierdziu (Łk 13, 6-9). Każdy nadchodzący rok jest czasem związanym z cierpliwością Boga, który czeka na nasze nawrócenie. Jezus jest Synem całkowicie ufającym Ojcu i pełnym miłości do braci. On, urodzajne drzewo, poniesie na sobie naszą nieurodzajność i nagość. Na górze Kalwarii rzuci się w morze śmierci, by ponieść światło Ojca we wszelkie zatracenie. Kościół, wszczepiony w drzewo krzyża, przynosi ten sam owoc (J 15,1-17). Kiedy nie przyjmuje pokory i łagodności swojego Pana, stoi pod przekleństwem bezpłodności.

### **Niedziela**

«*Skąd pochodził chrzest Jana?*» - pyta Jezus tego, który Mu postawił pytanie. By poznać źródło Jego władzy należy najpierw posłuchać Chrzciciela, który - jak wszyscy prorocy - głosił nawrócenie (Mt 3, 2). Poznanie niegodziwości własnych czynów jest warunkiem prośby i otrzymania przebaczenia. Wstrzymuje ono działanie zła i jest władzą Syna Człowieczego daną ludziom (Mt 9, 6), by się jednali i rozpoczynali nowe życie. Wszyscy ludzie - pod Prawem czy poza nim - są grzesznikami pozbawionymi Chwały (por. Rz 3, 23). I to jest rzecz konieczna, by poznać władzę Jezusa. Fragment ten cztery razy wymienia słowo 'władza'. Jest to przymiot Boga jako Stworzyciela nieba i ziemi. „Władza” daje możliwość działania właściwą każdemu zgodnie z jego naturą: po tym, co kto czyni, poznaje się, kim jest. Tajemnicza jak On sam władza Boga przejawia się w przebaczeniu, dzięki któremu my wszyscy - od najmniejszego do największego - poznajemy, kim On jest (Jr 31, 34). Radykalnie odmienna od naszej Jego władza nosi symbol oślicy, który pozwala nam dostrzec nagość wszelkiej innej władzy. Trzeba dać odpowiedź Chrzcicielowi, by to zrozumieć. Właśnie o to pyta nas Pan. Czy słuchamy Jego wezwania, by zmienić kierunek naszego myślenia i działania? Kto stawia pytania, nie pozwalając się pytać, kto chce wiedzieć bez zmiany własnego zdania, kto szuka prawdy nie rezygnując z pewności, kto wymaga sprawiedliwości bez pozbawienia się przywilejów, nie zaspokoi głodu poznania prawdy i sprawiedliwości. Taki człowiek będzie zmierzał tylko do zachowania własnej twarzy przed ludźmi i swojego oblicza wobec Boga, nie przyjmując, że za nim jest coraz to głębsza pustka śmierci i staje się „niewolnikiem oczu drugiego”: „czcicielem idoli” w stanie czystym, ofiarą „kultu obrazu” własnego „ja”, zamiast czcicielem Boga. Kult obrazu - dziś ułatwiony przez media - jest początkiem wszelkich przewrotności w międzyludzkich stosunkach. Rujnuje wszystko, co jest dobrem: wiedza służy posiadaniu, posiadanie niszczeniu, niszczenie ukazaniu się... potężnym! W tej sytuacji prawda ustępuje miejsca nadużyciu władzy, sprawiedliwość obronie i atakowi służącym własnym interesom. Osoba jest zredukowana do pogrzebowej maski samej siebie, do pobielanego grobu! A Pan milczy! Człowiek, Jego świątynia, stał się kryjówką bandytów, gdzie Bóg został okradziony z ojcostwa, a inni z braterstwa. Mesjanizm Jezusa na oślicy oczyszcza nasze wyobrażenie człowieka i Boga, przywracając człowiekowi jego wolność, a Bogu Jego prawdę. By jednak zrozumieć Jego „władzę”, trzeba się nawrócić. Wobec Syna Człowieczego, który oddał się w ręce wszystkich, nasz wysiłek położenia rąk na wszystko okazuje się być najwyższym złem i sumą wszelkiego zła, mojego i bliźniego. Jezus nie daje odpowiedzi tym, którzy odrzucają nawrócenie, jednak ich nie opuszcza. Pozwala im przyjrzeć się sprawie dwóch braci (ww. 28-32), zbuntowanym dzierżawcom (ww. 33-46), zaproszonym na ucztę bez ubrania odświętnego (Mt 22, 1-14). Będą to opowiadania, które zrozumie nawet ten, kto ich nie chce zrozumieć. Jezus jest Słowem. Rozumie Go ten, kto się dziwi i nawraca. Dla zatwardziałego jest milczeniem. Jest to majestatyczne i miłosierne milczenie Boga, który szanuje naszą wolność,

będącą odbiciem Jego wolności i niosącą na sobie potępienie naszego zniewolenia. Kościół, kiedy słucha Słowa i się nawraca, doświadcza i daje świadectwo władzy przebaczenia i wolności, kiedy natomiast uważa je za zdyskontowane, uodparnia się na nie. Wówczas Słowo milczy. Pan nie mówi mu już nic, a on nic już nie mówi światu.

### **Poniedziałek**

*«A wy, chociaż to widzieliście, nawet później nie odczuwaliście żalu i nie uwierzyliście mu»* - mówi Jezus do przywódców ludu, pytających Go, jaka jest Jego władza. Nie może odpowiedzieć na ich pytanie, ponieważ nie są gotowi uznać swojego błędu i wyciągnąć z tego konsekwencji. Kto nie chce się zmienić, nie może zrozumieć tego, który mu przedstawia coś przeciwnego do tego, co on czyni. Jezus nie jest złośliwym, zabawiającym się wywracaniem naszego myślenia, a jeśli to czyni, to tylko po to, by je sprostować: „Bo myśli moje nie są myślami waszymi, ani drogi wasze moimi drogami” (Iz 55, 8). Kto jednak nie chce się nawrócić, nie jest zdany na siebie. Pan przemawia do niego w przypowieściach, aby - patrząc i nie wiedząc - nawrócił się i został uzdrowiony (por. Mt 13, 13-16). Jezus ujawnia się w pełni temu, kto Go miłuje, nawet jeśli Go nie rozumie, jak Piotr; do tego zaś, kto Go rozumie, ale nie miłuje, przemawia najpierw milczeniem, a następnie przez przypowieści. Mamy tu do czynienia ze sposobem mówienia, który równocześnie milczy i mówi: wyraża coś zrozumiałego, nawiązującego do czegoś innego, co - jeśli ktoś chce - może pojąć. Przypowieść ta ujawnia słuchacza, który nie chce się nawrócić, jest jak brat mówiący „tak”, a nie czyniący tego, na co się zgodził. Jeśli sobie to uświadamia, może stać się jak ten mówiący „nie”, ale potem zmieniający swoje postanowienie. Treść tej przypowieści jest osnuta na konfrontacji dwóch braci. Konfrontacja ta staje się paradoksalna, a nawet skandaliczna w zakończeniu, w którym się stwierdza, że osoby jawnie niesprawiedliwe należy przedkładać nad uznawanymi za sprawiedliwe. Te przecież nie czują żadnej potrzeby nawracania się. Kapłani i notable ludu są jak drzewo figowe, które ma obfite ulistnienie, a żadnego owocu. Są jak świątynia, będąca kryjówką bandytów, a nie domem modlitwy. Nigdy się jednak nie nawracą, dopóki uważają się za sprawiedliwych. Grzesznicy przeciwnie, przynajmniej ci uważani publicznie za takich, są w lepszej sytuacji. Oczywiście, nie pełnią woli Bożej, ale nie mogą udawać, że są sprawiedliwi, ponieważ wszyscy im przypominają, kim są. „Pełnienie woli Ojca” stanowi centrum Ewangelii Mateusza. Oznacza uznanie się za dziecko Boże i życie braterskie. Jest możliwe dla tego, kto się nawraca, a nawraca się ten, kogo gnębi własne zło. Prawdziwym ślepcem jest ten, kto uważa, że wierzy (por. J 9, 41), a prawdziwym grzesznikiem, kto uważa się za sprawiedliwego (por. Łk 18, 9-14). Jego grzech nie będzie odpuszczony, ponieważ nawet tego nie chce. Przypowieść ta ujawnia ten ciężki grzech, by nie przeszedł w niezauważalne i ukryte sprzeciwianie się Panu, przybywającemu na oślicy. Ponieważ chce On, aby stała się zrozumiała bez dwuznaczności, zostaje wyjaśniona rozmówcom, których bezpośrednio dotyczy (ww. 31-32). Jezus przyszedł dokonać sądu, ażeby przejrzał ten, kto jest niewidomy, a kto uważa, że widzi, dostrzegł swoją ślepotę (por. J 9, 39). Kościół, podobnie jak Izrael, rozpoznaje się wśród tych, którzy mówią: „Panie, Panie!”, a nie czynią woli Ojca (Mt 7, 2nn). Jest to nierządnicą, która staje się czystą małżonką, gdy rozpoznaje się jako prostytutka. Staje się „tak” za każdym razem, gdy uznaje swoje „nie” i nawraca się. Ta sama lektura słowa może być prorocka lub apologetyczna: pierwsza orzeka o niesprawiedliwości i wzywa do nawrócenia, druga jest próbą samousprawiedliwienia, które utwierdza w ślepotcie.

### **Wtorek**

*«Kamień, który odrzucili budujący, stał się kamieniem węgielnym»* - mówi Jezus do starszych ludu. W ten sposób orzekł, jaka jest jego władza i skąd pochodzi. Jest owym „kamieniem odrzuconym”, który stał się „węgłem”, Synem ukrzyżowanym i zmartwychwstałym. Krzyż, głupstwo i słabość dla mądrych i możnych jest mądrością i mocą Boga, który zbawia człowieka. Jezus jest Mesjaszem, który przychodzi w imię Pana (w. 9], ponieważ przybywa na oślicy. To, co przez Niego jest odrzucone, jest mocą samego Boga, który w końcu zostanie rozpoznany przez tego, kto Go krzyżuje (Mt 27, 54). Władza, jaką od zawsze Syn posiada w niebie, została Mu

udzielona przez tych, którzy Go odrzucili, przez przełożonych świątyni i ludu, nieuznających Pana chwały (I Kor 2, 6-8). Oni to w zaślepieniu wszczęli przeciwko Niemu przemoc powodującą śmierć. A On stał się ich Zbawicielem i Panem, ponieważ wziął bezzwrotnie na siebie ich zło, objawiając w ten sposób, kim jest Bóg i kim jest człowiek, będący Jego obrazem. Fragment ten jest alegorią historii Izraela, która w następnej przypowieści zostanie rozciągnięta na Kościół. Wykłada ona „teologię historii” w ścisłym znaczeniu, mówi bowiem, jak Bóg widzi naszą rzeczywistość, ujawniając „rzeczy ukryte od początku świata” (Mt 13, 35). Z punktu widzenia Boga, tajemnicą tkwiącą w początkach świata, jest Jego miłość Ojca ku swoim dzieciom w Synu: wszystko przez Niego i dla Niego zostało stworzone i wszystko w Nim istnieje (Koi I, 16n). A my - w swojej ciemności - wnosimy wszystko na własnym egoizmie, który nas - dzieci Boże i braci - zabija. Dwie rzeczy ukryte stoją więc teraz na początku świata: Ciało Syna i trup brata. A Bóg czyni z nich jedno: brat, któremu odbieramy życie, jest Synem, który daje życie za nas. Historia jest zapieczętowanym zwojem, którego pieczęcie jest w stanie złamać i który jest w stanie otworzyć i przeczytać tylko złożony w ofierze Baranek (Ap 5, 9). Bóg chciał od początku, by świat był piękny i odzwierciedlał Jego chwałę, a my uczyniliśmy z niego świat brzydki, pełny przemocy, zabijającej brata. Panu, który szanuje naszą wolność, nie pozostaje nic innego, jak stać się bratem, na którego spadnie nasza przemoc, byśmy odzyskali prawdę bycia dziećmi Bożymi. Jest to rozwiązanie prawdziwie Boże. Nawet ten, kto Mu się sprzeciwia, nie czyni nic innego, jak tylko wypełnia Jego wolę. Historia jest rozwijającą się manifestacją tajemnicy Boga, który pokonuje nasze zło, biorąc je na siebie i czyni z naszej najgorszej zbrodni swoje cudowne dzieło zbawienia wszystkich. Opowiadanie to podaje splot naszej niewierności z Jego wiernością, Jego wyjście naprzeciw z naszym odrzuceniem. Jest to pasja nieszczęśliwa i bez ujścia. Naszą - jest przytłumiona i ciągła prowokacja, dokonywana z utajoną przewrotnością, która dopiero na końcu się rozpęta. Fragment ten przedstawia nam żelazne ramię między władzą człowieka, która jest niszczącą przemocą, i władzą Boga, która jest miłością silniejszą od śmierci. Wszystko dokonuje się w zabiciu Syna, zarówno nasza przewrotność, jak i Jego dobroć. Nasze zło wyładowuje całe swoje brzemie negatywne, odbierając życie twórcy życia, Bóg zaś objawia nam się jako dawca życia dla tych, którzy Mu je wykradają. W zabiciu Syna doprawdy odbieramy swoje dziedzictwo: mamy w ręku owoc, który czyni nas podobnymi do Boga! (Rdz 3, 5j. Syn, który w swojej łagodności staje się przedmiotem przemocy, dziedziczy od nas naszą nagość, a my od Niego szatę synowską (Mt 27, 35). Przypowieść rozpoczyna się opisem troski Boga o swoją winnicę, ukazuje Jego miłość w faktach, byśmy Go zrozumieli i przynosili owoc, upodabniający nas do Niego (ww. 33-34). Mnożącym się gestom Jego dobroci odpowiada nasza wzrastająca podłość: systematycznie bijemy i zabijamy proroków, którzy wzywają nas do przynoszenia upragnionego owocu (ww. 35-36). Naszą odpowiedzią na Jego naciski jest automatyczna i monotonna reakcja. Nie ma drogi wyjścia. Uporczywości Jego miłości odpowiada coraz to grubszy mur naszego odtrącania! W końcu Ojciec wysła „tego” Syna. Właśnie wobec Niego wychodzi na jaw nasz zamiar, jaki nosiliśmy w sobie: zabić, by zyskać dziedzictwo (ww. 37-39). Zapytani przez Jezusa słuchacze odpowiedzieli, że zbrodnia ta zasługuje na najwyższą karę (ww. 40-45). Jednak Pan podał odmienne wyjaśnienie: odrzucenie starszych ludu zapoczątkuje nowy lud, a odrzucony kamień stanie się kamieniem węgła nowej świątyni (ww. 42-44). Starsi ludu zrozumieli w końcu, że jest to mowa o nich, i postanowili uczynić z Jezusem to, o czym dopiero co mówił (ww. 45-46). Słusznie mówi się, że historia jest objawieniem. W niej bowiem przemoc rzeczywiście coraz bardziej odsłania maskę swojej śmiertelnej mocy. Nie jest to sprawą przypadku, że dziś pisze się „Mowę pochwalną łagodności” i „Mowę pochwalną solidarności”. Byłoby jednak nie na czasie pisać „Mowę pochwalną naszego czasu”, gdyby się nie napisało wpierw mowy pochwalnej oślicy i drzewa figowego, by przywrócić człowiekowi jego człowieczeństwo i Bogu Jego rzeczywistość. Jezus, Syn Człowieczy poniżony i zabity poza murami, jest kamieniem odrzuconym, który stał się kamieniem węgła. Jest Synem, który daje nam dziedzictwo, jest Najwyższym Budowniczym Mostów\*, łączącym Ojca i braci oraz braci między sobą. Krzyż odsłania siłę niszczycielską naszej przemocy i moc Jego miłości. I to jest zadziwiające dzieło Boga: nasza nędza powoduje Jego miłosierdzie. Kościół widzi w Jezusie

Baranka, ofiarowanego i zwycięskiego (Ap 5, 6.13], który pokonuje zło dobrem (Rz 12, 21], gasząc w sobie naszą moc śmierci. Złączeni z Nim, Izrael i poganie, jesteśmy synami Syna, drzewem wydającym owoce i świętynią Ducha.

## Ogłoszenia

**1. Przypominamy o obowiązkowej modlitwie Anioł Pański w intencji o otwartość na charyzmaty i ich przyjmowanie dla wszystkich członków wspólnoty przez ręce Maryi oraz zachęcie Pasterza do postu w intencji wspólnoty 12 dnia miesiąca.**

2. Postuga modlitwą wstawienniczą prowadzona w pierwszą i trzecią środę miesiąca w godz. od 17.00 do 18.00 salce Miriam (główny budynek DD Tabor, poziom -1).

Zapisy przez formularz na stronie internetowej

<https://miriam.rzeszow.pl/modlitwa-wstawiennicza/>

Przypominamy o Regulaminie korzystania z Pogotowia Modlitewnego dla członków naszej Wspólnoty:

- a. Na telefon pogotowia modlitewnego wysyłamy intencje za siebie, swoją rodzinę i przyjaciół, w nagłych potrzebach m.in.: choroby, zagrożenia zdrowia lub życia. Pamiętajmy, że diakonia modlitewna codziennie modli się osłonowo za każdego członka Wspólnoty.
  - b. Intencje za pozostałe osoby można umieszczać na portalu [zywawiara.pl](http://zywawiara.pl)
  - c. Intencja powinna zawierać imię osoby omdlanej oraz za co konkretnie będziemy się modlić.
  - d. Intencje przesyłamy w godz. od 08.00 do 20.00 (w sytuacji zagrożenia życia, o każdej porze). Max. liczba znaków 160 (1SMS).
  - e. Nie udostępniamy otrzymanych intencji osobom spoza Wspólnoty.
  - f. Podpisujemy się imieniem i nazwiskiem.
  - g. Intencje ogólne niezgodne z regulaminem nie będą przekazywane (np. intencja Bogu wiadoma).
  - h. Informacje dotyczące Wspólnoty przekazywane są przez Pasterza, Liderów i Animatorów.
- Aktualizacja danych dokonywana jest raz na tydzień.

Redaktor biuletynu: Wojciech Wojdyło • Biuletyn przeznaczony jest wyłącznie do użytku wewnętrznego •

• telefon Wspólnoty i pogotowie modlitewne: ☎ 884.31.51.51 • e-mail: [miriam.rzeszow@gmail.com](mailto:miriam.rzeszow@gmail.com) •

• [www.miriam.rzeszow.pl](http://www.miriam.rzeszow.pl) • [www.facebook.com/miriam.rzeszow](https://www.facebook.com/miriam.rzeszow) •

• • •